

Kacper Przybysz
Wydział Fizyki

Piractwo w czasach ze sztuczną inteligencją

W dzisiejszych czasach nieustannie toczy się walka między instytucjami próbującymi zwalczyć problem piractwa, a ciągle wzrastającą liczbą osób, które nielegalnie wykorzystują czyjąś własność. Sądzę, iż nigdy nie uda się całkowicie wyeliminować tego typu zjawiska, ale w ostatnich latach widoczny był wzrost liczby różnych metod powstrzymywania takiej działalności. Niestety pojawienie się sztucznej inteligencji stworzyło zupełnie nowe problemy, które całkowicie zmieniają sposób podejścia i rozumienie tego słowa.

Na początku wypadałoby się zastanowić nad znaczeniem słowa piractwo, które każdy słyszał wielokrotnie, ale nie każdy potrafi je zdefiniować. Piractwo to wszelka działalność lub postępowanie umyślne bądź nieświadome polegające na nielegalnym kopiowaniu, powielaniu, używaniu własności intelektualnej bez zgody autora lub bez uiszczenia odpowiedniej opłaty. Należy przy tym zaznaczyć, że posługiwanie się czyjąś własnością intelektualną do celów własnych oraz nieosiąganie korzyści majątkowej z tego tytułu nie podlega karze. W Polsce sankcjonowane jest przez kodeks karny i ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Kiedyś dotyczyło głównie plików muzycznych, później filmów i seriali, ale z nastaniem czasów sztucznej inteligencji termin ten coraz częściej się pojawia w kontekście używania obrazów, artykułów naukowych i dziennikarskich.

AI daje nam niesamowite możliwości, które niejednokrotnie zaskakują nawet samych jej twórców. Odciąża nas i pomaga w wielu codziennych sprawach. Przeszukuje internet w poszukiwaniu odpowiedzi i informacji znacznie szybciej niż jakakolwiek osoba. Jest w stanie także napisać pracę pisemną, stworzyć obraz, a nawet utwór muzyczny. Większość nie zastanawia się nad sposobem uzyskania informacji, które posłużyły do rozwiązania problemu. Nie interesuje nas z czego korzysta program lub jakich źródeł używa, bo zazwyczaj istotny jest tylko efekt końcowy. Często jednak okazuje się, że sztuczna inteligencja do rozwiązania zadanych problemów używa zasobów nielegalnie, bez zgody ich właścicieli. AI nie naśladuje gromadzonych przez siebie danych, są one jedynie obecne w procesie uczenia. Odpowiedzi nie są stworzone z cytatów lub części zasobów, ale generowane na ich podstawie. W przypadku jednak treści specjalistycznych, dla których nie ma zbyt wielu materiałów i nie da się wygenerować zróżnicowanej odpowiedzi, istnieje istotne zagrożenie popełnienia plagiatu.

Na początku swojego istnienia AI nie radziło sobie m. in. z rysowaniem ludzkich rąk, oczu, więc bardzo łatwo było odróżnić realistyczny obraz od wygenerowanego. Jednak postęp w ewolucji AI jest tak niesamowity, że obecnie trudno jest ostatecznie stwierdzić, przez kogo dzieło zostało stworzone. Sztuczna inteligencja potrafi z łatwością skopiować czyjs styl albo na podstawie obrazów wykonać inny. Autorzy publikujący swoje prace w internecie nie są w żaden sposób chronieni przed tego typu działaniami. Praktycznie każdy może stworzyć swój obraz, utwór, dzieło w stylu danego autora o wiele szybciej i taniej, niż kontaktując się z nim. Przekłada się to na spadek sprzedaży i zainteresowania ludźmi sztuki, co prowadzi do większych cen. Zmusza to twórców do zwiększenia opłat i powstaje koło zamknięte, zachęcające do korzystania ze sztucznej inteligencji, imitującej danego malarza bądź tworzenie innych dzieł i utworów nie wymagających właściwie żadnego wkładu finansowego, a zakończone podobnym efektem. Wiele mówi się o tym, że oprogramowania uczyły się na zdjęciach innych autorów i na tej podstawie tworzą nowe obrazy. Na szczęście coraz więcej ludzi pracuje nad aplikacjami, które miałyby uczynić zdjęcia w internecie nieprzydatnymi dla

sztucznej inteligencji. Mogą one na przykład zmieniać w obrazie jeden piksel, dzięki czemu AI nie potrafi już go właściwie zidentyfikować, a dla ludzi zmiana jest niedostrzegalna.

Sztuczna inteligencja rozwijana jest poprzez przeszukiwanie internetu, gdyż potrzebuje danych, dzięki którym się doskonali i w tym celu, przegląda strony i obrazy, fora, dyskusje. Przy pisaniu artykułu może bez problemów zajrzeć w dzieła innych, zamieścić u siebie wartościowe informacje, za które niejednokrotnie wymagana jest opłata. Pomijam już fakt, że równie dobrze mogą się tam znaleźć nieprawdziwe informacje, których nie sposób zweryfikować. Takie działanie można właśnie określić mianem piractwa. Twórcy, którzy przez lata wypracowywali swój styl pisania mogą zostać skopiiowani. Wystarczy napisać jedno zdanie, aby powstała dana praca. W ten sposób już nie trzeba kończyć żadnej szkoły, by być pisarzem, nie potrzeba żadnych dużych nakładów pracy ani środków. Z tego też powodu w grudniu 2023 roku New York Times pozwał Microsoft i OpenAI o uczenie oprogramowania sztucznej inteligencji na ich artykułach i używaniu ich, co tym samym łamie prawa autorskie. Ten proces może być przełomowy, jeżeli chodzi o uregulowanie prawne możliwości AI.

Podobnie jest z wszelkimi kodami informatycznymi, które może kopiować bez wiedzy autorów i nie potrzebna jest już specjalistyczna wiedza informatyczna. Innowatorskie rozwiązania mogą zostać zastosowane w wykonanych przez sztuczną inteligencją programach. Utwory muzyczne może teraz tworzyć każdy, wpisując kilka słów. Własne produkcje mogą zostać powielone i zmienione, nawet bez wiedzy autorów.

Rozwój AI jest oczywisty i niemożliwy do zahamowania, jednak należy wprowadzić stosowne zmiany i narzędzia. Oczywiście sztuczna inteligencja nie jest złem i ma wiele pożytecznych zastosowań, nie należy jej całkowicie zabronić, ale trzeba się zastanowić, jak ograniczyć jej działania, żeby w żaden sposób nie naruszała praw autorskich oraz ewentualne takie działania sankcjonować. Powinniśmy być bardziej świadomi i uświadamiać innych z jakich zasobów i w jaki sposób korzysta AI do rozwiązywania naszych problemów. Należy pamiętać, iż AI nie jest podmiotem prawa autorskiego, a zatem nie ponosi odpowiedzialności prawnej za generowane przez siebie treści, co z kolei oznacza, że za jej działania wciąż odpowiedzialni będą jej operatorzy.